



## O Tadeuszu Pasierbie (1930–2012), nauczycielu fizyki – czy czas bezpowrotnie utracony?

Ryszard Nych

*Nauczyciel fizyki, doradca metodyczny WOM  
Wrocław*

Odszedł Tadeusz Pasierb. Na pogrzebie mówiono o Jego pracy w szkole w Miliczu, nie wspomniano natomiast o Jego pracy w II LO we Wrocławiu. Pracował także jako wizytator-metodyk w Kuratorium Oświaty. Były to bowiem czasy, w których władzy zależało na tym, aby nadzór pedagogiczny dotyczył pracy nauczyciela, jakości lekcji, poprawności merytorycznej, wykonywania doświadczeń. I właśnie te doświadczenia stały się głównym obszarem zainteresowania Tadeusza Pasierba. W II LO we Wrocławiu była świetnie wyposażona pracownia fizyczna. Opiekowali się nią tacy ludzie jak panowie Grochocki i Aszkiełowicz (również metodyk, u którego odbywałem praktykę pedagogiczną na studiach). W tamtych, zapominanych już obecnie latach (od 1966 roku), program nauczania wymagał realizacji około 100 eksperymentów lub pokazów. Jak przygotować doświadczenie, jak umieścić je w toku lekcji, jaką rolę ma ono spełniać w procesie nauczania – to były tematy istotne w pracy Tadeusza Pasierba z nauczycielami; był On wtedy w swoim żywiole.

Kiedy myślę o Tadeuszu to myślę o czasach, w których dla nauczycieli organizowano konferencje metodyczne, szkolenia. Ośrodek metodyczny służył nauczycielom, a nie wydziałom edukacji. Wraz z odejściem Tadeusza odeszły czasy, w których dbano o odpowiednio wysoki poziom merytoryczny lekcji, o wykonywanie eksperymentów.

Tadeusz był również organizatorem konkursów fizycznych dla szkół podstawowych, przygotowywał zadania teoretyczne jak i doświadczalne.

Czas mija, świat się zmienia. Ale czy na pewno powinien się zmieniać właśnie tak? Czy powinni uczyć w szkołach (liceach!!!) nauczyciele, którzy mówią do uczniów: „nie rozwiążemy tego zadania, bo ja nie umiem rozwiązywać równań kwadratowych”? Czy doświadczenia to jedynie fajerwerki oglądane na różnych festiwalach nauki lub w tzw. centrach nauki? A w szkole??? Dlaczego fizyka przestała być ciekawa dla uczniów? Bo niewłaściwie „odchudzono” programy, wyrzucając zagadnienia interesujące uczniów.

Dlaczego piszę o tym? Bo tak jak niedawne odejście Ignacego Stępniewskiego, odejście Tadeusza oznacza dla mnie odchodzenie pewnego świata, w którym nauczanie fizyki było lepsze.